

Wróblewski, Jan

Rozwój bibliotek powszechnych w powiecie olsztyńskim w latach 1946-1959

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 395-412

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN WRÓBLEWSKI

ROZWÓJ BIBLIOTEK POWSZECHNYCH W POWIECIE OLSZTYŃSKIM W LATACH 1946—1959

U W A G I W S T Ę P N E

Mimo stosunkowo niedługiego okresu istnienia polskich bibliotek powszechnych na terenie województwa olsztyńskiego opracowanie ich dziejów nastrocza dość duże trudności. W materiałach potrzebnych do takiego opracowania powstały duże luki. (Dotyczy to szczególnie lat początkowych). O ile jeszcze rzeczywisty stan księgozbioru na przestrzeni lat można odtworzyć z ksiąg inwentarzowych, a kadre, chociaż już z większym trudem, ze szczytków akt urzędowych i ustnych konfrontacji, o tyle gorzej przedstawia się sprawa z liczbą czytelników. Tutaj wyłącznie jesteśmy zdani na sprawozdania statystyczne (o ile takie istnieją), ale bez możliwości sprawdzenia ich ścisłości. A wiadome jest na podstawie opinii bibliotekarzy, że takie nieścisłości w sprawozdaniach statystycznych się zdarzały. Dotyczy to szczególnie lat 1952—1955. Dane z zakresu liczby czytelników i wypożyczeń z pierwszych, jak i ostatnich lat działalności bibliotek powszechnych zasługują na większe zaufanie.

Odczuwa się także brak materiałów uzupełniających, których mogłyby dostarczyć kroniki, gdyby były prowadzone w poszczególnych placówkach bibliotecznych.

Sprawa przedstawia się tym gorzej, że z każdym rokiem materiały dotyczące początków bibliotekarstwa coraz bardziej topnieją. Ciągłe zmiany kadrowe i brak rygorystycznych poleceń (i ich egzekucji) zabezpieczenia dokumentacji w poszczególnych placówkach, prowadzą do niezbyt optymistycznych wniosków. Już od kilku lat istnieje potrzeba zabezpieczenia istniejących jeszcze materiałów. Najlepszym chyba sposobem byłaby ich publikacja. Jak dotąd za wyjątkiem fragmentów drukowanego pamiętnika Franciszka Iwanowskiego¹⁾ takich publikacji brak.

Zadaniem niniejszej pracy była próba zebrania i opracowania materiałów z powiatu olsztyńskiego. Przy opracowaniu korzystałem z akt urzędowych i dokumentacji Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Barczewie, bibliotek gromadzkich tegoż powiatu oraz częściowo z materiałów statystycznych będących w posiadaniu Wydziału Kultury PWRN w Olsztynie. Daty powstania poszczególnych bibliotek powiatowych zdobyłem dzięki wizytatorowi bibliotek szkolnych, p. Magdalenie Bojto, która przed rokiem udostępniła mi do pracy magisterskiej zapiski dra Majewskiego, pierwszego wizytatora bibliotek powszechnych w woj. olsztyńskim. W celu uzupełnienia luk i konfrontacji zdobytych materiałów przeprowadziłem rozmowy i konsultacje z pracującymi jeszcze lub już nie pracującymi w bibliotekarstwie organizatorami

¹⁾ F. I w a n o w s k i, *Bibliotekarz z Barczewa*, Przegląd Zachodni, nr 4/1958, s. 306—315. (Fragmenty pracy nagrodzonej w „Konkursie na pamiętnik osadnika Ziemi Odzyskanych”, II nagroda). To samo drukowane w innej formie, (Warmia i Mazury, 1960, nr 5, *Moje piętnastolecie*).

bibliotek powszechnych w pow. olsztyńskim²⁾. Wielką usługę oddał mi wspomniany wyżej pamiętnik F. Iwanowskiego.

Zarówno w powiecie olsztyńskim, jak i innych organizacja bibliotek powszechnych następuje nieco później aniżeli szkolnictwa. Biblioteki powszechne w czasie organizacji i pierwszych lat istnienia podlegają resortowo Ministerstwu Oświaty. Stąd w terenie ścisłe powiązanie z inspektoratami szkolnymi. W organizacji bibliotek w powiecie olsztyńskim dużą rolę odegrał inspektor oświaty pozaszkolnej, Antoni Neumann, ponieważ resortowo te sprawy mu podlegały. W roku 1952, kiedy biblioteki powszechne przejęło Ministerstwo Kultury i Sztuki, w powiatach zostały włączone pod administracyjny nadzór oddziałów kultury PRN. Funkcje kierowników oddziałów kultury w powiecie olsztyńskim pełnili: Sabina Płocharczyk, H. Polakówna, Janina Woźniak, Tadeusz Baron, Józef Gawin (obecnie).

Oprócz kierownika istniał w oddziałach kultury etat (przeniesiony z Wydziału Oświaty) tzw. kierownika referatu bibliotek. Praktycznie oddziaływanie referentów bibliotek na sprawy biblioteczne było b. małe, gdyż b. niskie grupy uposażenia (przeważnie IX lub X) nie pozwalały na zatrudnienie odpowiedniej kadry. Wyjątkowo w powiecie olsztyńskim referent bibliotek miał VII grupę, dlatego oddziaływanie olsztyńskiego Oddziału Kultury na sprawy biblioteczne było większe aniżeli w innych powiatach, tym bardziej że od roku 1954 funkcje referenta bibliotek pełnił były kierownik biblioteki powiatowej, Władysław Naruszewicz. W roku 1955 etaty referentów bibliotek zostały przemianowane na etaty instruktorów kulturalno-oświatowych. W powiecie olsztyńskim referentami bibliotek byli: 1) Włodzimierz Bajbakow, 2) Józef Gawin, 3) Władysław Naruszewicz.

ROZWÓJ SIECI

Mimo swego sąsiedztwa ze stolicą województwa powiat olsztyński nie był pierwszy w organizowaniu (na podstawie dekretu z dnia 17 kwietnia 1946 r.) bibliotek powszechnych. Oficjalne otwarcie pierwszej placówki, tj. biblioteki powiatowej, nastąpiło dopiero w czerwcu 1947 r. Pod tym względem zdystansowały go następujące powiaty: 1) lidzbarski — 14 X 1946; 2) ostródzki — 16 X 1946; 3) mrągowski — 18 X 1946; 4) górowski — 10 XI 1946; 5) pasłęcki — 14 XI 1946; 6) piski — 27 XI 1946; 7) reszelski — 27 XI 1946; 8) morąski — 10 XII 1946; 9) braniewski — 26 I 1947; 10) szczycieński — 1 II 1947; 11) bartoszycki — 12 III 1947; 12) iławski — 4 V 1947^{2a)}.

Jednak prace organizacyjne nad powiatową biblioteką zaczęły się jeszcze w roku 1946. Co prawda biblioteka powiatowa nie była pierwszą placówką biblioteczną w Barczewie, gdyż istniała już tam biblioteka szkolna i prywatna wypożyczalnia książek, ale sytuacja na odcinku rozwoju czytelnictwa nie wyglądała zbyt różowo. Oto co na ten temat pisze w swoim pamiętniku Franciszek Iwanowski, organizator i pierwszy kierownik biblioteki powiatowej: „Biblioteka szkolna była jesienią 1946 r. bardzo ubożuchna, a czytających było

²⁾ Pragnę wyrazić swą wdzięczność wszystkim, którzy dopomogli mi w zdobyciu materiałów i chętnie służyli informacjami. W szczególności chciałbym serdecznie podziękować kierownikowi biblioteki miejskiej w Barczewie mgr F. Iwanowskiemu, kier. biblioteki gromadzkiej w Lamkowie E. Stolcowi, b. kierownicze biblioteki gromadzkiej w Stawigudzie B. Sadłowskiej oraz kier. biblioteki powiatowej mgr C. Rowickiemu, który udostępnił mi materiały będące w posiadaniu biblioteki powiatowej i pomógł w obliczeniu ilości i struktury księgozbioru.

^{2a)} Trzeba pamiętać, że powiaty: działdowski i nowomiejski nie należały w tym czasie jeszcze do woj. olsztyńskiego.

coraz więcej. W miasteczku istniała wprawdzie od kilku miesięcy mała, prywatna, bardzo źle prosperująca, płatna wypożyczalnia, o niesłychanie mizernym księgozbiorze, która w żadnym wypadku nie mogła zaspokoić budzącego się głodu czytelniczego”.

„W październiku — czytamy dalej — kierownik szkoły otrzymał z Inspektoratu Szkolnego pismo, które polecało mu wytypowanie z grona nauczycielskiego kogoś chętnego i zamiłowanego do książek dla przeprowadzenia organizacji biblioteki powiatowej powiatu olsztyńskiego z siedzibą w Barczewie”³⁾.

Na tego organizatora udało się ówczesnemu inspektorowi Antoniemu Neumannowi oraz wizytatorowi bibliotek dr Majewskiemu namówić wspomnianego wyżej Franciszka Iwanowskiego, z którego osobą wiążą się początki bibliotekarstwa powszechnego w powiecie olsztyńskim. Iwanowski, pracujący jednocześnie jako nauczyciel, energicznie zabrał się do organizacji biblioteki powiatowej. W drugiej połowie listopada otrzymał z Kuratorium pierwszy komplet książek liczący około 200 tomów.

„W ciągu jednego tygodnia — pisze Iwanowski — otrzymany księgozbiór opracowałem i pod koniec listopada pierwsze książki nowopowstającej biblioteki poszły w ręce czytelników. Nie było jeszcze mowy o lokalu i meblach bibliotecznych. Dwustomatowy księgozbiór mieścił się w moim mieszkaniu i tam odbywało się wypożyczanie. W związku z tym były różne niedogodności. Książki zajmowały miejsce na moich własnych półkach. Musiałem z nich usunąć swoje własne książki. Niektóre z nich włączyłem do szczupłego księgozbioru powstającej biblioteki. Do mego mieszkania zaczęli zaglądać nieraz bardzo późno różni mało znani lub nieznanymi ludźmi z prośbą o wypożyczenie książki lub jej wymianę”⁴⁾.

Początkowy okres organizacyjny biblioteki powiatowej był niezwykle trudny. Przydzielane książki przez Kuratorium Okręgu Szkolnego kierownik musiał przewozić i przenosić oraz układać sam, jak również pokrywać z własnej kieszeni częste wyjazdy w sprawach bibliotecznych.

W takiej sytuacji upłynął rok 1946. W roku następnym Iwanowski zostaje wytypowany na dwumiesięczny kurs dla kierowników bibliotek powiatowych organizowany przez Ministerstwo Oświaty (Naczelną Dyрекcję Bibliotek) w Spale. W czasie jego pobytu na kursie bezinteresownie zastępuje go w wypożyczaniu książek czytelnikom jego żona. Po powrocie z kursu Iwanowski (mając 15 godz. tygodniowo zniżki na sprawy biblioteczne) czyni dalsze zabiegi o lokal, jego remont, o sprzęty, druki biblioteczne i książki. Na lokal upatrzył budynek plebanii ewangelickiej przy ul. Grunwaldzkiej 13. Budynek i jego obejście zostało uprzątnięte przy pomocy dzieci szkolnych. Został też dokonany remont sposobem gospodarczym. 30 maja 1947 r. księgozbiór z prywatnego mieszkania przeniesiono do odremontowanego lokalu. W czerwcu odbyło się oficjalne i uroczyste otwarcie biblioteki powiatowej oraz mieszczącego się pod tym samym dachem i prowadzonego bezinteresownie przez Iwanowskiego Społecznego Domu Kultury. Jeszcze przed oficjalnym otwarciem biblioteki powiatowej następuje organizacja sieci bibliotecznej w terenie. Najpierw powstają punkty biblioteczne w siedzibach gmin. Jak przedstawiały się początki bibliotekarstwa na wsi, dowiadujemy się z relacji Eryka Stolca, kierownika szkoły w Lamkowie:

„Kierownictwo szkoły w Lamkowie objąłem dnia 1 IX 1947 r., szkołę zastałem (mam na myśli budynek) w dobrym stanie. Poprzednik mój, który otworzył tu szkołę po skończonej wojnie 23 III 1946 r., Piotr Dylewski — przeniósł się do Roszajna koło Barczewa. Szkoła była wyposażona tylko w stare

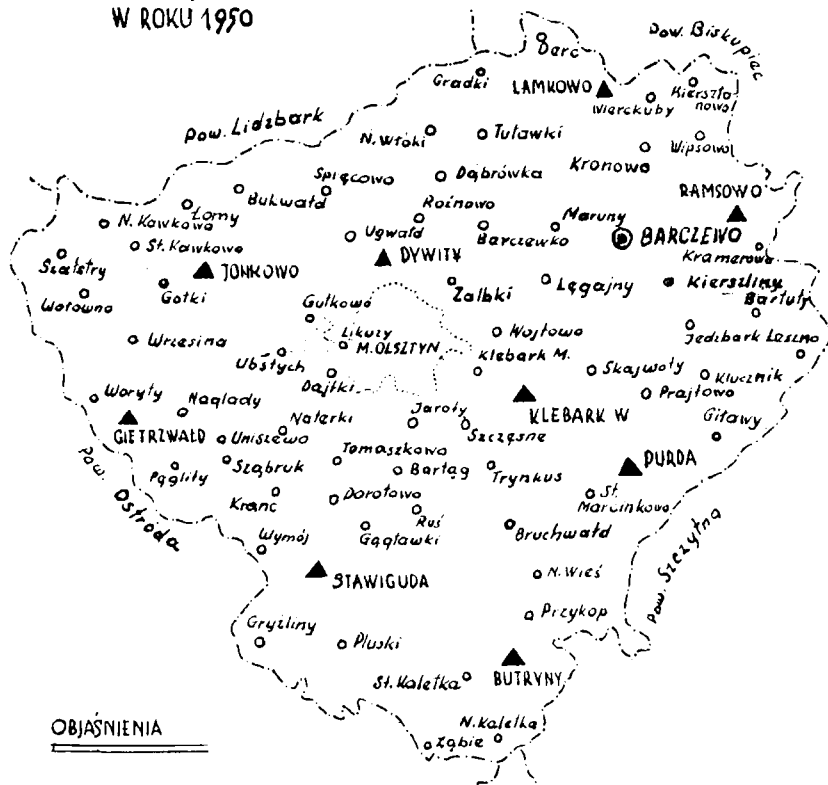
³⁾ I w a n o w s k i, op. cit., s. 306.

⁴⁾ I w a n o w s k i, op. cit., s. 306.

ławki, tablice i stoły oraz 50 książek polskich. Książki te treścią swą nie zainteresowały tak dzieci, jak i starszych. Trudności w zdobywaniu nowych książek były jeszcze dosyć duże. W roku 1948 dowiedziałem się, że można wypożyczyć komplet książek składający się z 50 woluminów z Powiatowej Biblioteki w Barczewie. Bibliotekę Powiatową prowadził wtedy kol. Iwanowski — od niego właśnie wypożyczyłem dobrze opracowany komplet książek łącznie z katalogiem. Książki wypożyczało się wtedy za pewną opłatą, o ile przypominam sobie za 5 zł miesięcznie. Wiadomość o założeniu punktu bibliotecznego została rozpropagowana przez dzieci szkolne, które same wypożyczały dla siebie i dla rodziców. Dobrze przypominam sobie, jak w późniejszych miesiącach prowadzenia punktu bibliotecznego przychodzili już sami rodzice oraz starsza młodzież. Należy tu wymienić ob. Sawicką, żonę byłego wójta, ob. Wiktora Cynka, wójta miejscowego pochodzenia, i nauczycielstwo sąsiednich szkół.

Niezależnie od tego wypożyczyłem komplet książek z Inspektoratu Kulturalno-Oświatowego Spółdz. Wyd. „Czytelnik”. Książki te również wypożyczałem przeważnie wśród starszych.

SIEĆ BIBLIOTECZNA POW. OLSZTYŃSKIEGO W ROKU 1950



OBJAŚNIENIA

- ⊙ Biblioteka Powiatowa
- " — Miejska
- ▲ Biblioteki gminne
- Punkty biblioteczne

Należy nadmienić, że ob. Wiktor Frenszek, miejscowego pochodzenia (obecnie już nie żyje), posiadał dosyć dużą bibliotekę własną książek polskich z roku 1864 i nowszych — on właśnie wypożyczał ode mnie bardzo dużo książek przez swego wnuka Ekarta, który uczęszczał do szkoły w Lamkowie⁵⁾.

Rok 1947 zamyka się liczbą 11 punktów bibliotecznych. W roku następnym jest ich 12. Największe prace organizacyjne przypadają pod koniec 1948 roku, kiedy to zostaje organizowana sieć bibliotek gminnych i dalszych punktów bibliotecznych. Oto co na ten temat mówi sprawozdanie, pisane przez ówczesnego kierownika biblioteki powiatowej, Franciszka Iwanowskiego:

„Ostatni kwartał 1948 roku pozostanie na zawsze okresem najbardziej wytężonej pracy w historii Biblioteki Powiatowej w Barczewie. Pracy, trwającej przez 3 i pół miesiąca po 12 do 14 godzin dziennie. Rzucona myśl zorganizowania w powiecie pełnej sieci bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych została wykonana. Przyjęto i opracowano w tym czasie z górą 7.000 książek dla bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych. Następuje organizacja punktów bibliotecznych, przeszkalanie bibliotekarzy gminnych i kierowników punktów. Termin został dotrzymany. 16 stycznia 1949 roku zostaje otwarta Biblioteka Miejska w Barczewie i 9 bibliotek gminnych”.

Otwarcie tych bibliotek poprzedziły odpowiednie prace przygotowawcze. Dn. 22 XI odbyło się w Olsztynie posiedzenie Powiatowego Komitetu Bibliotecznego z udziałem kandydatów na kierowników bibliotek gminnych, poświęcone przygotowaniom do otwarcia bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych. Pobranie książek dla bibliotek gminnych przez wytypowanych kierowników odbyło się 2 grudnia 1948 r. na zorganizowanej w tym celu odprawie. Kierownik biblioteki powiatowej dał zalecenie, aby na odprawę przywieźć z sobą wszystkie posiadane sznury i po kilka arkuszy papieru pakunkowego oraz zapewnić środek lokomocji (furmankę), gdyż waga książek wyniesie około 200 kg, dla zabezpieczenia książek od deszczu lub śniegu — płachty lub worki do przykrycia.

Otwarcie bibliotek gminnych, podobnie jak w całym kraju, odbyło się w powiecie olsztyńskim bardzo uroczystie. Złożyły się na to m.in. centralne uroczystości wojewódzkie, które odbyły się na terenie powiatu olsztyńskiego we wsi Lamkowo, gdzie dokonano symbolicznego otwarcia 75 gminnych bibliotek i 600 punktów bibliotecznych na terenie woj. olsztyńskiego. W uroczystości tej wzięli udział najwyżsi przedstawiciele lokalnych władz administracyjnych (z wojewodą Moczarem na czele), samorządowych i partyjnych. Symbolicznego aktu otwarcia dokonał przecinając wstęgę przewodniczący Olsztyńskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, inż. Jan Koss. Delegat Ministerstwa Oświaty, mgr Piasecki, wręczył komplety książek kierownikom punktów bibliotecznych. W części artystycznej wystąpił zespół Uniwersytetu Ludowego z Morağa oraz dzieci i młodzież z Lamkówka i Kronowa (pow. olsztyński⁶⁾).

W zapoczątkowanej w tym dniu kronice biblioteki gminnej w Lamkowie (niestety, prawie że nie kontynuowanej) znalazły się autografy wysokich gości, m.in. gen. bryg. Moczara, delegata Ministerstwa Oświaty, Piaseckiego, szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, inspektora Ministerstwa Kultury i Sztuki, prezesa Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego, wizytatora okręgowego bibliotek, dra Majewskiego, przewodniczącego ZMP, przewodniczącego GRN i innych. Przewodniczący OWRN, inż. Jan Koss wpisał: „W imieniu Prezydium Olsztyńskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniu otwarcia Publicznej Biblioteki Gminnej w Lamkowie, życzę wszystkim

⁵⁾ Sprawozdanie w posiadaniu autora.

⁶⁾ Życie Olsztyńskie, 17 I 1949.

obywatelom gminy jak największego udziału w czytelnictwie i osiągnięcia dużych korzyści kulturalnych”.



Biblioteki gromadzkie zorganizowane w r. 1956.

Warto zaznaczyć, że w ogólnokrajowej akcji otwierania bibliotek gminnych w dniu 16 stycznia 1949 r. w woj. olsztyńskim zorganizowano 75 bibliotek, z tego w powiecie olsztyńskim 9 (pełna sieć), a więc 11,8%. Lokalizacja tych bibliotek oraz ich kierownictwo przedstawiało się następująco:

L. p.	Miejscowość	Kierownik biblioteki
1.	Butryny	Sabina Płocharczykówna (nauczycielka)
2.	Dywity	Henryk Jastrzębski (prac. Zarz. Gminnego)
3.	Gietrzwałd	Eryka Pras
4.	Jonkowo gm. Wrzesina	Jan Szynaka (nauczyciel)
5.	Klebark	Halina Malinowska (nauczycielka)
6.	Lamkowo	Eryk Stolec (nauczyciel)
7.	Purda Wielka gm. Marcinkowo	Klara Pawłowska (prac. Zarządu Gminnego)
8.	Ramsowo	Adam Przeorski (nauczyciel)
9.	Stawiguda	Barbara Sadłowska (nauczycielka)

Jeszcze w roku 1949 liczba punktów bibliotecznych wzrosła do 75, tak że sieć biblioteczna w tym roku składała się: z Biblioteki Powiatowej, Biblioteki

Miejskiej, 9 bibliotek gminnych i 75 punktów bibliotecznych (28 obsługiwanych przez bibliotekę powiatową i 47 — przez biblioteki gminne).

Lokalizacja punktów bibliotecznych w roku 1950 przedstawia się następująco:

Gmina Butryny	—	5 punktów	(Butryny, Nowa Wieś, Nowa Kaletka, Stara Kaletka, Przykop)
„ Dywity	—	12 „	(Dywity, Barczewko, Bukwałd, Dąbrówka, Gradki, Likuzy, Różnowo, Spręcowo, Tuławki, Ugwałd, Włóki Nowe, Zalbki)
„ Gietrzwałd	—	11 „	(Gietrzwałd, Dajtki, Kranc, Nagłady, Naterki, Pęglity, Sząbruk, Tomaszkowo, Uniszewo, Ubstych, Woryty)
„ Wrzesina	—	10 „	(Jonkowo, Gotki, Gutkowo, St. Kawkowo, N. Kawkowo, Łomy, Montki, Szałstry, Wołowno, Wrzesina)
„ Klebark	—	10 „	(Klebark W., Bartąg, Bruchwałd, Jaroty, Klebark M., Lęgajny, Skajwoty, Szczesne, Trynkus, Wójtowo)
„ Lamkowo	—	5 „	(Lamkowo, Derc, Kronowo, Maruny, Wierckuby)
„ Marcinkowo	—	6 „	(Purda W., Giławy, Jedzbark, Klucznik, Stare Marcinkowo, Prajłowo)
„ Ramsowo	—	7 „	(Ramsowo, Bartuty, Kramerowo, Kierszliny, Kiersztanowo, Leszno, Wipsowo)
„ Stawiguda	—	8 „	(Stawiguda, Dorotowo, Gryżliny, Gągławki, Pluski, Ruś, Wymój, Ząbie)

U w a g a: W pierwszych latach istnienia bibliotek gminnych były wyodrębnione przy nich punkty biblioteczne. Stąd lokalizacja punktów wypada w miejscowościach, w których mieszczą się biblioteki gminne.

Oprócz stałych punktów bibliotecznych zostały zorganizowane punkty specjalne. Zadaniem ich było udostępnianie książek pracownikom danych zakładów, na terenie których znajdowały się. Stan punktów specjalnych na dzień 12 sierpnia 1952 wynosił 9 z następującą lokalizacją: Powiatowa Biblioteka, Wydział Finansowy Prez. PRN, Tartak Państwowy w Barczewie, Dom Wypoczynkowy FWP w Zalesiu, Powiatowa Komenda MO w Barczewie oraz świetlice gminne w Klebarku, Butrynach, Lamkowie i Gietrzwałdzie.

Stan taki trwa do roku 1955. W roku tym w związku z nowym podziałem administracyjnym biblioteki gminne zostają przemianowane na gromadzkie. Powiat olsztyński został podzielony na 32 gromady. Wobec początkowej odgórznej tendencji, że w każdej gromadzie ma być biblioteka, w roku 1956 organizuje się jeszcze 7 bibliotek gromadzkich (ryczałtowych).

L. p.	Miejscowość	Kierownik biblioteki
1.	Barczewko	Henryka Malinowska (wych. przedszkola)
2.	Bartąg	Małgorzata Waliszkowska (prac. GRN)
3.	Bukwałd	Joanna Kaczyńska (wych. przedszkola)
4.	Giławy	Anna Ostromińska
5.	Sząbruk	Jan Kordalski (nauczyciel)
6.	Wipsowo	Magdalena Bauch (prac. GRN)
7.	Wrzesina	Anna Kaczmarczyk

Liczba bibliotek gromadzkich w następnych latach nie ulega zmianie. Zmienia się tylko lokalizacja biblioteki gromadzkiej w Bukwałdzie, która z powodu

likwidacji gromadzkiej rady zostaje w grudniu 1959 r. przeniesiona do Sętala. Tylko liczba punktów bibliotecznych na przestrzeni lat ulega pewnemu wahaniam. Przyczyna tkwi w tym, że praca w punktach jest wykonywana społecznie (poza drobnymi nagrodami) i dlatego wyniki jej są nierównomierne. Szereg punktów jest nieżywojących. Niektóre pracują, ale nie przysyłają sprawozdań. Tak np. wykazanie w roku 1958 tylko 16 punktów wynika z tego, że tylko z tych punktów nadesłano sprawozdania, a w rzeczywistości punktów bibliotecznych było w tym okresie znacznie więcej.

Sieć bibliotek powszechnych w powiecie olsztyńskim należała i należy do najbardziej rozbudowanych w województwie. Co prawda obszar powiatu wynosi 1.359,91 km² i pod tym względem ustępuje tylko powiatom szczycieńskiemu, piskiemu i ostródzkiemu, ale pod względem liczby ludności znajduje się powiat olsztyński aż na 11 miejscu. (Zaludnienie: 31 mieszkańców na 1 km², średnia wojewódzka 41)⁷⁾. Powiat olsztyński, obok powiatu szczycieńskiego, ma największą liczbę bibliotek gromadzkich w województwie (16), a pod względem liczby punktów bibliotecznych przewyższają go powiaty: ostródzki (71), szczycieński (70) i działdowski (69). Jednak jeszcze w roku 1951 powiat olsztyński liczbą punktów przewyższał wszystkie powiaty w województwie.

Jak przedstawiał się rozwój sieci bibliotecznej na przestrzeni lat 1946—1959, ilustruje poniższa tabela:

Rok	Pow. Bibl.	MPB	GPB	P-ty bibl.	Uwagi
1946	*)	—	—	—	
1947	1	—	—	11	
1948	1	—	—	12	
1949	1	1	9	75	
1950	1	1	9	75	
1951	1	1	9	75	+ 1 punkt specjal.
1952	1	1	9	65	+ 9 „ „
1953	1	1	9	71	+ 9 „ „
1954	1	1	9	73	+ 9 „ „
1955	1	1	9	73	+ 9 „ „
1956		1	16	72	+ 9 „ „
1957		1	16	58	
1958		1	16	16	
1959		1	16	65	

Należy wyjaśnić, że w związku z zarządzeniem łączenia bibliotek powiatowych ze znajdującymi się w tych samych miastach bibliotekami miejskimi została również połączona biblioteka powiatowa i miejska w Barczewie. Połączenie to jednak było tylko formalne, gdyż ze względu na niemożność połączenia lokalowego (jak to miało miejsce w innych powiatach) oraz ze względu na autorytet kierownika biblioteki miejskiej, Iwanowskiego, biblioteka ta nadal zachowała swą samodzielność dokonując zakupu księgozbioru i jego opracowania. W roku 1960 ma nastąpić połączenie lokalowe w Domu Nowowiejskiego, gdzie będą przeniesione obie biblioteki.

W związku z rozbudowaną siecią biblioteczną istniały trudności w jej obsłudze. Iwanowski w pierwszych latach wozi książki rowerem. Książki z punktów przesyła się m.in. do biblioteki powiatowej pocztą. Kierowniczką biblioteki gminnej w Ramsowie, Krystyna Lange, przewozi na saneczkach komplety

⁷⁾ Rocznik Statystyczny Województwa Olsztyńskiego 1959 r.

*) Powiatowa Biblioteka w stadium organizacyjnym.

książek do punktów bibliotecznych. Duże trudności nasuwa obsługa punktów bibliotecznych. Co prawda gminne, a później gromadzkie rady narodowe są obowiązane dawać do przewozu książek w punktach bibliotecznych podwozy szarwarkowe, ale praktycznie sprawa ta wygląda inaczej. Na szczególnie wyróżnienie zasługuje sekretarz GRN w Klebarku, Prym Paszkiewicz, który wraz z kierowniczką biblioteki gromadzkiej jeździł furmanką do punktów bibliotecznych w celu wymiany kompletów⁸⁾.

LOKALE

Już na początku swego istnienia napotyka biblioteka powiatowa na trudności lokalowe. Wreszcie po kilkumiesięcznym istnieniu w prywatnym mieszkaniu kierownika zostaje przeniesiona do odremontowanego na ten cel pomieszczenia przy ulicy Grunwaldzkiej 13. Lokal składa się z 3 izb o ogólnej powierzchni 76 m². Jeden pokój zajmuje biuro i magazyn, drugi — oddział miejski i trzeci — czytelnia. Tam też znalazła lokalizację utworzona w 1949 roku biblioteka miejska, która zajmowała 3 izby o powierzchni 80 m². Powiatowa Biblioteka zostaje 15 II 1951 r. przeniesiona do gmachu, zajmowanego przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przy ul. Kraszewskiego 17, a miejska w 1953 r. do lokalu przy ulicy Mickiewicza 33. Biblioteka powiatowa otrzymała 2 pokoje (jeden na magazyn, drugi na pracownię). Lokal biblioteki miejskiej zajmował powierzchnię 120 m². Po wyprowadzeniu się Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w roku 1957 do Olsztyna i przekazaniu gmachu na dom starców, biblioteka powiatowa zostaje umieszczona w suterenie o 3 izbach szkoły podstawowej przy ulicy Wojska Polskiego. Lokal jest wilgotny, ciemny i duszny. Ze względu na konieczność kapitalnego remontu Domu Nowowiejskiego, przeznaczonego na pomieszczenie dla muzeum oraz powiatowej i miejskiej biblioteki, miejska biblioteka w roku 1958 musi ustąpić swój lokal Konsumowi, który zajmował parter Domu Nowowiejskiego, a sama zostaje przeniesiona do świetlicy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej o powierzchni 46 m². Później otrzymuje jeszcze jeden pokój o powierzchni 28 m².

Punkty biblioteczne, organizowane w terenie, uzyskują lokalizację przeważnie w szkołach (w kancelarii szkolnej, często obok biblioteki szkolnej). Nie zawsze jednak mają odpowiednie pomieszczenie. Np. książki, które powróciły z punktu bibliotecznego w Ugwałdzie (gmina Dywity), z braku odpowiedniego pomieszczenia są spleśniałe i zbutwiałe. Z chwilą otwarcia bibliotek gminnych są również trudności lokalowe, chociaż nie wszędzie. Np. biblioteka gminna w Dywitach jesienią 1951 r. mieści się w prywatnym mieszkaniu kierowniczkii Hildowej. W Butrynach lokal biblioteki gminnej jest bardzo mały. Gminna Biblioteka w Jonkowie (1951) mieściła się w budynku GRN w sali posiedzeń, gdzie raz na tydzień odbywały się zebrania sołtysów, a poza tym w inne dni — zebrania różnych komisji. Natomiast według sprawozdania kierowniczkii biblioteki w Stawigudzie, ob. Sądłowskiej, z dnia 6 III 1949 r. warunki pracy tamtejsza biblioteka miała dobre (własny lokal, światło elektryczne i opał), chociaż z czasem i tam warunki pracy ulegną zmianie. Dobry lokal ma w roku 1955 gminna biblioteka w Purdzie Wielkiej. Jak było z lokalem w Lamkowie, relacjonuje Eryk Stolec: „Lokal biblioteczny znajdował się w gmachu Domu Ludowego, w sali dosyć dużej, o pojedynczych oknach, nieodpowiedni jednak na okres zimowy. Piec, który znajdował się w sali, nie ogrzewał pomieszczenia, temperatura w czasie mrozu wynosiła, pomimo całodziennego palenia, najwyżej 5 stopni. Trudno było pracować w takiej sali, więc na czas mrozów zabierałem około 300 książek do szkoły, skąd je wypożyczałem”.

⁸⁾ J. Wróblewski, *Oby więcej takich*, Rada Narodowa, nr 45/1958.

Obecnie biblioteka gromadzka w Lamkowie zajmuje dobry dwupokojowy lokal (budynek GRN). W jednym pokoju jest urządzona czytelnia.

Źle przedstawiała się sprawa z lokalem w Gietrzwałdzie w roku 1955. Jeden z ówczesnych aktywistów k. o. ze szczebla wojewódzkiego pisze na ten temat: „Nikt nie zatroszczył się w okresie ubiegłej zimy, aby lokal biblioteki był opalany. Taki stan rzeczy ciągnie się od szeregu lat. Piec żelazniak jest tak uszkodzony, że nie ma nawet mowy o tym, aby nim ogrzewać. Władze lokalne do tej pory nie zainteresowały się tą sprawą”⁹⁾). (Obecnie sprawa ta polepszyła się). Również biblioteka gminna w Klebarku z braku opału zimą 1951/52 nie była zupełnie ogrzewana. Dużą bolączką jest dosyć częste przenoszenie bibliotek do innych pomieszczeń i to nie zawsze zgodnie z uchwałą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, która zabraniała przenoszenia bibliotek do gorszych lokali.

Z lokalami wiąże się ściśle ich wyposażenie. Większe kłopoty z wyposażeniem są raczej w początkach istnienia bibliotek. Właśnie w tym czasie ma kłopoty powiatowa biblioteka. Np. Fr. Iwanowski w maju 1947 r. otrzymał z miejscowej delegatury Urzędu Likwidacyjnego trochę zniszczonych mebli (biurko, parę stołów i krzeseł), za które musiał zapłacić własną gotówką. Otrzymał też dla organizującej się biblioteki dwa metalowe regały po byłej bibliotece niemieckiej. Jak wyglądała sytuacja w pierwszych tygodniach istnienia biblioteki gminnej w Gietrzwałdzie, ilustruje pismo kierowniczkii tej biblioteki, Eryki Prass, z dnia 5 II 1949 r. do biblioteki powiatowej, według którego w Gminnej Bibliotece nie było ani jednego krzesła, ani taboretu, a bibliotekarka, chcąc usiąść, wypożyczała sobie krzesło. (Jako inwentarz znajdowały się tam w owym czasie: godło, portrety, 1 stół trzymetrowy, 2 szafy i 1 ława). W tej samej bibliotece w roku 1950 z powodu braku regałów książki leżały na podłodze. Są to jednak trudności związane z pionierskim okresem organizacji bibliotek. W latach późniejszych biblioteki powiatu olsztyńskiego na większe trudności, związane z wyposażeniem, raczej nie natrafiają. W roku 1959 została wyposażona w meble czytelnia w gromadzkiej bibliotece w Lamkowie. Dla punktów bibliotecznych zostają zrobione szafkowe regały, a nawet szylidy.

KADRA

Sieć biblioteczna powiatu olsztyńskiego, podobnie jak i w innych powiatach, jest obsługiwana przez etatowych i ryczałtowych pracowników oraz społecznych kierowników punktów bibliotecznych, którzy jako wynagrodzenie otrzymują 90 — 120-złotowe premie co kwartał. W pierwszych latach (1947 — 1948) kierownicy punktów nie otrzymywali za swoją pracę żadnego ekwiwalentu. W powiecie olsztyńskim notowana jest od samego początku bardzo duża płynność kadr. Od czasu zorganizowania biblioteki powiatowej i miejskiej oraz bibliotek gromadzkich odeszło z pracy 71 bibliotekarzy. Pod względem płynności kadry powiat olsztyński ustępuje tylko 3 powiatom: mragowskiemu (94), biskupieckiemu (85) i działowskiemu (75). Płynność kadr w bibliotekach gromadzkich (gminnych) istnieje już od początku ich powstania. I tak np. w bibliotece gminnej w Dywitach w ciągu roku 1949 zaszły 4 zmiany, tak samo w Gietrzwałdzie. Ta płynność kadr oraz fakt, że kierownicy bibliotek gminnych są przeważnie nauczycielami i przeciążeni pracą zawodową, zbyt mało czasu mogą poświęcić pracy w bibliotece, skłania kierownictwo biblioteki powiatowej do starania się o etaty. (Początkowo ryczałty wynosiły 5 tysięcy złotych wg starej waluty).

⁹⁾ Materiały z badań czytelnictwa Wojewódzkiej Rady Czytelnictwa i Książki. Autorem opracowania o Gietrzwałdzie jest Jan Boenigk.

W porozumieniu z Wydziałem Oświaty na posiedzeniu Komisji Oświaty i Kultury PRN w dniu 17 sierpnia 1950 r. zostaje złożony wniosek, aby ustalić w największych gminach powiatu (Dywity, Gietrzwałd, Jonkowo, Klebark, Ram-sowo) etaty kierowników bibliotek gminnych wg IX grupy uposażenia. Wniosek ten został przyjęty i uchwalony. Niskie grupy uposażenia nie dawały jednak możliwości zatrudnienia odpowiedniej kadry. Oto co na ten temat pisze w swoim sprawozdaniu z dnia 8 listopada 1953 r. ówczesny kierownik biblioteki powiatowej, Wł. Naruszewicz: „W chwili obecnej na terenie powiatu olsztyńskiego odbywa się walka z trudnościami w odniesieniu do należytej obsady personalnej. Dotychczasowe kadry są stanowczo niedostateczne, nie na poziomie i źle opłacane. Odbywa się selekcja pracowników in minus. Pracownicy ryczałtowi z wynagrodzeniem 240 — 300 zł miesięcznie, a nawet etatowi z uposażeniem wg grupy IX (452 zł brutto) po przepracowaniu pewnego okresu czasu, przeszkoleniu przechodzą do innych instytucji czy wydziałów PRN na lepiej płatne stanowiska”. W chwili pisania powyższego sprawozdania na 9 bibliotek gminnych 5 kierowników złożyło podania o zwolnienie.

Są również trudności z frekwencją na odprawach i konferencjach. Np. w dniu 22 sierpnia 1950 r. przybyło do pow. biblioteki tylko 2 kierowników bibliotek gminnych, w dniu 15 X — sześciu, a w dniu 10 grudnia — 3. Nielepiej jest z kierownikami punktów bibliotecznych. Płynność kadr obejmuje również bibliotekę powiatową.

Pierwszym bibliotekarzem w powiecie był wymieniany już kilkakrotnie organizator biblioteki powiatowej, Franciszek Iwanowski, repatriant z Wileńszczyzny, z zawodu nauczyciel. W organizacji sieci bibliotek powszechnych położył on duże zasługi. Brał czynny udział w pracach społecznych: przeprowadzał na zlecenie Wojewódzkiej Rady Narodowej kontrolę działalności powiatowych komitetów bibliotecznych i powiatowych bibliotek, był prezesem Komitetu Odbudowy Warszawy, prezesem Koła PCK w Pow. Zarządzie ZNP, w Komisji Oświatowej, w Kole Towarzystwa Trzeźwości, był organizatorem życia kulturalnego w Domu Kultury, organizatorem kursu repolonizacyjnego. W roku 1950 za sprzeciwianie się urządzaniu zabawy alkoholowej w Domu Kultury, gdzie mieściły się 2 biblioteki, został zwolniony przez starostę mimo interwencji Olsztyńskiego Koła Związku Bibliotekarzy i Archiwistów. Powrócił do zawodu nauczycielskiego, ale nie zerwał także z bibliotekarstwem, pracując do dzisiejszego dnia na ryczałcie jako kierownik biblioteki miejskiej w Barczewie.

Z pierwszych organizatorów bibliotek gminnych do dzisiejszego dnia dotrwał „na posterunku” tylko Eryk Stolec w Lamkowie, pochodzący z powiatu działdowskiego, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Działdowie. Jest kierownikiem biblioteki na ryczałcie od chwili jej założenia. Warto zaznaczyć, że przez kilka miesięcy w roku 1949 był bibliotekarzem w Gietrzwałdzie wnuk „Warmińskiego Tatki”, Andrzej Samulowski, znany dziś plastyk olsztyński. (Pracował tam przed pójściem na studia). W Jarotach prowadziła punkt biblioteczny (będąc tam nauczycielką) w roku 1949 Zofia Kicińska (Szymoła), obecny zastępca kierownika Wydziału Kultury PWRN w Olsztynie. Nie można pominąć jeszcze jednej bibliotekarki, Rozalii Bergman. Pracowała ona jako woźna biblioteki powiatowej od 1947 roku, wykonując w późniejszym okresie prace kwalifikowanego bibliotekarza przy opracowaniu księgozbioru. W roku 1955 została awansowana z etatu pracownika fizycznego na pracownika działalności podstawowej. Jednak już w roku następnym w ramach akcji łączenia rodzin wyjechała do Niemiec.

Funkcje kierownika biblioteki powiatowej kolejno pełnili:

- | | |
|--------------------------|---------------|
| 1) Franciszek Iwanowski | — 1946 — 1950 |
| 2) Stanisława Karaluch | — 1950 |
| 3) Władysław Naruszewicz | — 1950 — 1953 |
| 4) Józef Lewandowski | — 1954 |
| 5) Marian Nikadon | — 1955 — 1957 |
| 6) Wilhelm Sikoń | — 1958 |
| 7) Cezary Rowicki | — 1958 |

Równoległe z rozwojem sieci wzrasta liczba etatów i ryczałtów bibliotecznych. We wrześniu 1947 roku biblioteka powiatowa uzyskała pełny etat. W roku 1950 posiadała już 3 etaty (VII, VIII i IX grupa) bibliotekarskie i jeden etat woźnego (XII grupa), natomiast w tym samym czasie wszystkie biblioteki gminne były na ryczałtach. Etaty uzyskują niektóre z nich w 1951 roku. Stan etatów w 1959 r. przedstawia się następująco: 4 etaty w bibliotece powiatowej i 6 w bibliotekach gromadzkich. W bibliotece miejskiej są 2 ryczałty, na ryczałtach są też pozostałe (10) biblioteki gromadzkie. W porównaniu z innymi powiatami, gdzie liczba zatrudnionych w powiatowej i miejskiej bibliotece wynosi 5 — 8 osób, powiat olsztyński jest „pokrzywdzony” (ma tylko jeden etat instruktora), ale stan procentowy etatów w bibliotekach gromadzkich (37,5%) przekracza średnią wojewódzką, która wynosi 28%.

W początkowym okresie istnienia bibliotek gminnych większość z nich prowadzili nauczyciele. W latach ostatnich stan ten uległ zmianie, np. w roku 1959 na 16 bibliotek gromadzkich tylko w trzech kierownikami byli nauczyciele (Lamkowo, Sząbruk, Bukwałd). W porównaniu z innymi powiatami województwa w niezbyt dobrej sytuacji jest powiat olsztyński pod względem kwalifikacji kadry. W początkowym okresie szkolenie kierowników bibliotek gminnych odbywało się na kilkudniowych kursach wojewódzkich (Ostróda, Olsztyn, Szczytno). W okresie późniejszym takie kursy odbyły się dwukrotnie w Mikołajkach. Do chwili istnienia kursów dla bibliotekarzy gromadzkich w Jarocinie korzystali z nich niektórzy pracownicy bibliotek z powiatu olsztyńskiego. Np. kierowniczka biblioteki gromadzkiej w Ramsowie, Krystyna Tołłoczko, była na kursach w Mławie, Szczytnie, Jarocinie i Mikołajkach. W 1959 roku Ministerstwo doszło do wniosku, że nie powinno się organizować kursów dla bibliotekarzy nie mających wykształcenia średniego. Z wyjątkiem nauczycieli w powiecie olsztyńskim nikt z bibliotekarzy nie posiada wykształcenia średniego. Sytuacja ta nie odbiega od ogólnej sytuacji w województwie, ale gorzej jest z kadrą biblioteki powiatowej. W roku 1959 nikt z etatowej kadry nie miał kwalifikacji bibliotekarskich. Jedna osoba miała wykształcenie wyższe, a pozostali pracownicy nie mieli nawet wykształcenia średniego. (Chociaż w okresie istnienia biblioteki powiatowej zdarzały się wypadki, że pracowały w niej osoby nie posiadające nawet ukończonej szkoły podstawowej). Z całego powiatu tylko pracujący na ryczałcie mgr Iwanowski ma kwalifikacje bibliotekarskie, które zdobył jeszcze w początkowym stadium organizacji bibliotek powszechnych w powiecie olsztyńskim.

Mówiąc o kadrze, nie można pominąć odrywania pracowników biblioteki powiatowej do innych prac, nie związanych z działalnością biblioteczną. Tak np. w roku 1951 ówczesny kierownik Władysław Naruszewicz był na przeciąg 3 miesięcy delegowany do pracy w Wydziale Zdrowia. W III kwartale 1951 r. zatrudnianie pracowników biblioteki powiatowej w innych wydziałach i referatach PPRN wyniosło razem 22 dni. Sprawozdanie za rok 1953 mówi: „Poza planową pracą k. o. jako pracą zawodową w terenie i na miejscu pracownicy biblioteki powiatowej brali czynny udział przy akcji ściągania podatków, spo-

rządaniu spisu rolnego, w sprawie ankietyzacji i dowodów osobistych, w sprawie klasyfikacji gruntów, do pracy w biurze dowodów osobistych, w sprawie ziarna siewnego i konsumpcyjnego, w sprawie sporządzania sprawozdań w Wydziale Rolnictwa, w akcji sanitarno-porządkowej, w zwalczaniu samosiewów, w sprawie obowiązkowych dostaw, wymiaru podatków, w sprawie ściągania dokumentów metrykalnych, w akcji żniwno-omłotowej, w kopaniu ziemniaków na polach PGR, w sprawie zadłużania wsi i innych nie wymienionych wyżej akcjach i czynnościach". Do tej długiej litanii można dodać fakt wydelegowania na okres 2 tygodni instruktorki czytelnictwa (1955 rok) do pracy w komisji badania koni¹⁰⁾. Aczkolwiek odrywanie do prac niebibliotecznych było praktykowane i w innych powiatach województwa, najbardziej jaskrawo i nagminnie występowało w powiecie olsztyńskim. Znalazło to również potwierdzenie w uchwale PWRN w Olsztynie nr LXXI/1003 z dnia 15 XII 1953 r. Uchwała ta m.in. mówi: „Nie odrywać na dłuższy okres czasu pracowników bibliotek do innych prac, jak to ma miejsce w Barczewie czy Węgorzewie, a zobowiązać ich do pracy propagandowej w ramach tych akcji”.

W latach ostatnich stan ten uległ radykalnej poprawie.

KSIEGOZBIÓR

Wzrost ilościowy księgozbioru w bibliotekach powszechnych powiatu olsztyńskiego przedstawia się następująco¹¹⁾:

Rok	Stan na 31 XII	Liczba tomów na 1 mieszk. w pow. olszt.	Liczba tomów na 1 mieszk. w województwie	Uwagi
1946	365	0,01	0,02	
1947	1.815	0,05	0,06	
1948	3.455	0,09	0,12	
1949	10.396	0,27	0,27	
1950	20.726	0,53	0,50	
1951	31.584	0,79	0,70	
1952	38.178	0,95	0,89	
1953	43.957	1,08	1,00	
1954	48.717	1,18	1,14	
1955	52.604	1,19	1,15	
1956	55.317	1,26	1,15	
1957	57.649	1,34	1,29	
1958	61.029	1,43	1,29	
1959	64.095	1,50	1,34	

Jak z powyższej tabeli wynika, liczba tomów na 1 mieszkańca przewyższa średnią wojewódzką, która z kolei przewyższa średnią krajową.

W dniu otwarcia każda biblioteka gminna otrzymała około 500 tomów. Dokładnie: 1) Butryny — 450; 2) Dywity (brak danych); 3) Gietrzwałd — 470; 4) Jonkowo, gm. Wrzesina — 414; 5) Klebark — 470; 6) Lamkowo — 624; 7) Pürda, gm. Marcinkowo — 470 8) Ramsowo — 450; 9) Stawiguda — 578.

Punkty biblioteczne otrzymały księgozbiór stały z Komitetu Upowszechnienia Książki oraz komplety wymienne, ok. 50 tomów każdy. I tak np.

¹⁰⁾ J. W r ó b l e w s k i, *W poszukiwaniu korzeni zła*, Warmia i Mazury nr 11/1956 r.

¹¹⁾ Stan księgozbioru w poszczególnych latach został obliczony na podstawie ksiąg inwentarzowych i ubytków; wykazuje on pewne odchylenie od sprawozdań statystycznych GUS.

15 grudnia 1949 r. w 75 punktach znajdowało się 4.825 tomów, czyli średnio 64 tomy w punkcie.

Z liczbą księgozbioru wiąże się ściśle jego jakość i struktura. Z 365 tomów, posiadanych w 1946 r. przez bibliotekę powiatową, większość stanowi literatura popularno-naukowa (58,4%) i to pozostawiająca wiele do życzenia (książki przestarzałe i nie nadające się do poziomu czytelników). Dopiero rok następny przechyli szalę na korzyść literatury pięknej (lit. popularno-naukowa 39,8%). W roku 1948 literatura popularno-naukowa stanowi w księgozbiorze biblioteki powiatowej 40,8%. Część z tego księgozbioru jest przeznaczona do obsługi punktów bibliotecznych. Toteż w niektórych punktach literatura popularno-naukowa stanowi dominującą większość. Trudna jest sytuacja pod względem literatury dla dzieci i młodzieży. Procent jej w księgozbiorze biblioteki powiatowej w roku 1946 wynosi zaledwie 2,5%, w roku 1947 — 9,0%, w 1948 i 1949 — 11,3%, w 1950 — 9,5%. Stąd też sygnały z terenu o lepsze zaopatrzenie w księgozbiór z zakresu literatury pięknej dla dorosłych i młodzieży. „Za mało powieści Sienkiewicza, Prusa, Żeromskiego, Orzeszkowej, Mickiewicza (?), za dużo pism popularno-naukowych” — pisze do powiatowej biblioteki kierownik punktu bibliotecznego z Gryzlin, Alojzy Tułodziecki. W sprawozdaniach statystycznych z gminnej biblioteki w Lamkowie powtarzają się te same uwagi: „Brak książek dla dzieci w wieku 7—10 lat”. Podobnie prawie we wszystkich sprawozdaniach z roku 1951 z punktu Woryty (gm. Gietrzwałd) figurują uwagi na temat braku książek dla dzieci i młodzieży. Również czytelnicy z Sząbruka proszą o powieści.

CZYTELNICTWO

W początkowym stadium organizacyjnym powiatowej biblioteki (jeszcze przed oficjalnym jej otwarciem) liczba czytelników nie przekraczała 50. Brak z tego okresu dokładnych sprawozdań. Według sprawozdania z 30 czerwca 1947 r. Oddział Miejski, który został wyodrębniony dla obsługi miasta (biblioteka miejska jeszcze nie istniała), odwiedziło w czerwcu 51 czytelników, którzy wypożyczyli 83 książki (w tym 73 z literatury pięknej dla dorosłych, 1 książkę młodzieżową i 9 popularno-naukowych). W ciągu roku 1948 oddział miejski (liczący 2.874 tomy) odwiedziło 4.823 czytelników, którzy wypożyczyli 5.745 książek (w tym 2.035 dla młodzieży, 3.511 z literatury pięknej dla dorosłych i 199 popularno-naukowych). W następnych latach liczba czytelników i wypożyczeń jeszcze bardziej wzrasta. Jak to przedstawia się w poszczególnych latach w całym powiecie, obrazuje następująca tabela:

Rok	C z y t e l n i c y			Wypożyczenia	Wypoż. na 1 czyt.	% czytelników
	ogółem	miasto	wieś			
1946	?	?		?		
1947	282	183	99	?		0,8
1948	452	256	196	8 215		1,2
1949	2 045	339	1 706	?		5,4
1950	2 613	385	2 228	48 232	18,1	6,7
1951	3 047	273	2 774	76 802	25,2	7,4
1952	4 136	313	3 823	42 100	10,2	10,3
1953	4 169	344	3 825	66 865	16,0	10,2
1954	4 386	602	3 781	58 699	13,4	10,6
1955	5 425	570	4 855	91 662	16,9	12,6
1956	4 088	688	3 400	58 301	14,3	9,4
1957	3 703	641	3 062	53 127	14,3	8,8
1958	3 233	712	2 521	43 745	13,5	7,6
1959	3 154	713	2 441	44 101	14 0	7,3

Czołowym problemem w działalności bibliotek powiatu olsztyńskiego, który miał największy procent ludności rodzimej ze wszystkich powiatów województwa olsztyńskiego, jest właśnie udział tej ludności w czytelnictwie. Niestety, na ten temat brak materiałów z tego względu, że nie prowadzono w tym kierunku systematycznej sprawozdawczości. Posiadamy tylko z tego zakresu fragmentaryczne materiały. I tak wg sprawozdania z dnia 15 marca 1948 r. w punkcie bibliotecznym w Dywitach, który obejmował swym zasięgiem okręg liczący 783 mieszkańców (w tym 755 ludności miejscowej), na ogólną liczbę 7 czytelników, 1 czytelnik (dorosła kobieta) był miejscowego pochodzenia. (Punkt ten prowadziła Bronisława Kolasowa, nauczycielka). Iwanowski w swoim pamiętniku wspomina, że w początkowym okresie miał wśród czytelników 2 starszych Warmiaków słabo mówiących po polsku. W aktach biblioteki gromadzkiej w Lamkowie zachował się spis pierwszych czytelników punktu bibliotecznego według numerów abonamentu. Ze względu, że jest to już unikat, warto go przytoczyć w całości: 1) Krystyna Bis — uczennica 6 kl. z Lamkowa; 2) Hugo Nerowski — uczeń kl. 5 z Lamkowa; 3) Maria Cynk — uczennica z Lamkowa; 4) Janina Kucharzak — urzędniczka z Lamkowa; 5) Ignacy Rogalski — uczeń; 6) Sawicka — gospodyni; 7) Nadja Bunda — uczennica 7 kl.; 8) Wiktor Cynk — wójt; 9) Rozalia Nast — (w wieku pozaszkolnym); 10) Teresa Surowiec; 11) Henryka Marciniak — nauczycielka z Derca; 12) Stefan Jarosz — nauczyciel z Derca; 13) Roman Mrozik — nauczyciel z Lamkówka; 14) Apolonia Szpejewska — nauczycielka z Radost; 15) Szczepan Wołosiewicz — rolnik z Derca. Z wyżej wymienionych trzech tylko (2, 3, 8) byli miejscowego pochodzenia. W marcu 1950 r. w punkcie bibliotecznym w Gryźlinach (gm. Stawiguda) na 52 czytelników 36 było miejscowego pochodzenia. W tym samym czasie w punkcie bibliotecznym Zabie (gmina Stawiguda) było 19 czytelników, w tym 14 autochtonów: młodzieży 13, dorosłych 1, kobiet 12, mężczyzn 2.

Bardziej obfitsze materiały mamy na ten temat z pierwszej połowy 1949 r. Oto w 48 punktach bibliecznych (z ogólnej liczby 75) w okresie 16 I — 30 VI 1949 r. na ogólną liczbę 1.788 czytelników — 913 było miejscowego pochodzenia, co daje 51,1% (w tym dorosłych 236 (13,2%) oraz młodzieży i dzieci 677 (37,9%). Stan rozbicia na młodzież i dorosłych wśród ludności napływowej przedstawia się następująco: dorosłych 481 osób (26,9%), dzieci i młodzieży 394 osoby (22%). Jak z powyższego wynika dzieci i młodzież miejscowego pochodzenia przewyższają nie tylko dorosłych, ale również i tę samą grupę z ludności napływowej, oczywiście nie biorąc pod uwagę ogólnej struktury ludności powiatu. Porównawcze zestawienia dają sprawozdania jednostkowe z tego okresu.

Kwestia czytelnictwa w powiecie olsztyńskim ze względu na strukturę ludnościową przedstawiała się inaczej aniżeli w powiatach o innej strukturze ludnościowej. Jak wynika z ułamkowych materiałów oraz ustnych konfrontacji z bibliotekarzami, pierwsi czytelnicy w punktach bibliecznych rekrutowali się z ludności napływowej, mimo że stanowiła ona jeszcze niewielki odsetek (np. Lamkowo, Dywity). Dopiero później nastąpi większy udział ludności miejscowej w czytelnictwie. Najpierw udaje się werbować dzieci i młodzież uczęszczającą do szkół, a dopiero za ich pośrednictwem starsze pokolenie. Wśród czytelników miejscowego pochodzenia możemy wyodrębnić dwie grupy: I grupa — to czytelnicy, którzy znali dobrze język polski przed wojną (abonenci i czytelnicy polskich czasopism). Np. Franciszek Kowalewski ze Stawigudy, szwagier poety Lengowskiego, który mu przed wojną dostarczał polskich gazet, mógł bez przeszkód czytać polskie książki z biblioteki gminnej¹²⁾. II grupa —

¹²⁾ Na podstawie rozmowy przeprowadzonej z Fr. Kowalewskim ze Stawigudy i jego żoną.

CZYTELNICTWO WŚRÓD LUDNOŚCI RODZIMEJ I NAPŁYWOWEJ

L. p.	Punkt biblioteczny	Liczba mieszkańców (1. I. 1949r.)			Czytelnicy w dniu 30. VI. 1949						Wypożyczenia 1. I. - 30. VI. 1949					
		Ogółem	napływ.	miejsc.	Ogółem	napływ.		miejsc.		Ogółem	napływ.		miejsc.			
						Dz. i M.	D.	Dz. M.	D.		Dz. i M.	D.	Dz. i M.	D.		
1	Przykop	853		853	63	4	5	30	24	332	180	49	43	60		
2	Nowa Wieś	399	113	286	32	3	10	14	5	313*	55	73	48	4		
3	Dywiły	424	158	336	75	20	20	35	—	1360*	440	450	470	—		
4	Włóki Nowe	229	30	199	28	5	8	15	—							
5	Buchwałd	767	108	659	30	15	—	15	—	30	7*	8*	15	—		
6	Tuławki	470	233	237	30	13	17	—	—	167	55	112	—	—		
7	Różnowo	425	54	371	33	6	5	18	4	65	10	18	32	5		
8	Spręcowo	363	132	231	20	9	8	2	1	140	95	27	9	9		
9	Likuzy	786	393	393	30	13	8	9	—	158	61	40	57	—		
10	Zalbki	282	202	80	33	17	12	3	1	233	135	77	17	4		
11	Ugwałd	220	21	199	21	8	1	5	7	21	8	1	5	7		
12	Naglady-Wieś (Szk. Rolnicza)	231	14	217	49	2	4	43	—	120	5	23	92	—		
13	Ubstych	347	4	343	7	3	—	4	—	63	42	—	21*	—		
14	Woryty				10	1	5	2	2	113	12	73	13	15		
15	Kranc	116	31	85	12	1	5	3	3	60	4	30	9	17		
16	Pęglity	128	27	101	11	3	6	—	2	42	11	7	17*	7		
17	Tomaszkowo	401	51	350	26	3	1	15	7	66	11	13	28	14		
18	Gietrzwałd	620	110	510	137*	16	12	64	8							
19	Jonkowo	700	200	500	66	14	22	18	12	259	96	52	69	42		
20	Szałstry	310	140	170	12	8	4	—	—	200	145	55	—	—		
21	Wołowno	288	128	100	21	10	7	3	1	136	70	50	13	3		
22	Szombark (Wrzesina)	362	15	347	26	—	—	26	—	680	—	30*	650	—		
23	Montki	358	49	309	30	12	7	8	3	97	45	23	24	5		
24	Kawkowo Stare	220	120	100	1*	—	1	—	—	6*	—	1*	—	—		
25	Kawkowo Nowe	257	99	158	24	19	5	—	—	144	122	22	—	—		
26	Klebark W.	392	106	286	103	28	32	39	4	733	285	229	199	20		
27	Trzynkus	309	25	284	9	—	1	3	5	46	—	14	14	18		
28	Szczęsne	371	129	242	24	13	9	1	1	329	154	151	18	6		
29	Bartąg	600	50	550	37	6	6	19	6	113	17	21	59	16		
30	Jaroły	655	198	457	36	12	10	6	8	57*	40	51	43	56		
31	Bruchwałd	210	11	199	22*	2	2	20	2	99*	4	4	95	8		
32	Klebark M.	408	165	243	17	3	11	3	—	94*	13	75	6	—		
33	Lamkowo	632	268	364	72	12	43	9	8	852*	139	582*	76	75		
34	Derc	418	297	121	25	10	14	—	1	90*	33	—	—	6		
35	Kronowo	501	166	335	63*	8	8	18	27	6035*	1255*	1275*	117*	2388*		
36	Purda W.	820	60	760	20	4	16	—	—	456*	115*	309*	62*	70*		
37	Giławy	325	9	316	69*	3	2	29	34	84*	6	2	44	41		
38	Klucznik	106	36	70	26	9	2	10	5	42	13	8	15	6		
39	Jedzbark	500	60	440	20	1	1	14	4	34*	1	2	16	4		
40	Prajłowo	173	96	77	50*	5	4	11	—	48	24	7	17	—		
41	Ramsowo				64	9	29	8	18	364	55	82	82	145		
42	Wipsowo	600	50	550	32	—	18	6	8	77*	—	42	26	9		
43	Leszno	155	—	155	12	—	—	5	7	93*	—	—	5	7		
44	Stawiguda	675	162	513	166	21	33	96	16	2432	657	442	1226	107		
45	Ząbie	86	2	84	1*	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
46	Gryżliny	425	70	355	37	—	5	29	3	98	—	21	59	18		
47	Wymój	218	21	297	18	1	4	11	2	52	4	13	24	1*		
48	Dorotowo	308	19	289	29	1	—	28	—	198	5	21	172	—		
49	Pluski	520	19	501	21	1	8	4	8	113	8	52	19	34		
50	Ruś	556	15	541	16	—	4	12	—	23	2	9	12	—		

U w a g a : gwiazdkami zaznaczono cyfry, które nie zgadzają się lub budzą wątpliwość. Powyższa tabela została opracowana na podstawie sprawozdań jednostkowych z poszczególnych punktów.

to znający język polski bardzo słabo i dopiero go sobie przyswajający. Ci mieli z czytaniem duże trudności. Na trudności w czytaniu wpływała zarówno słaba znajomość języka, jak i przyzwyczajenie raczej do pisma gotyckiego. W związku z tym bibliotekarze mieli bardzo utrudnione zadanie, tym bardziej że centralne przydziały książek nie uwzględniały specyfiki terenu. Jak opowiada pierwsza kierowniczka biblioteki gminnej w Stawigudzie, Barbara Sadłowska (pracująca jednocześnie jako nauczycielka), czytelnictwo wśród autochtonów rozpoczynała od wspólnego czytania nowelek i bajek. Te były najbardziej zrozumiałe. Jedną z bardzo gorliwych czytelniczek Elżbieta Brandt po przeczytaniu książki przychodziła z prośbą o wytłumaczenie nieznanymi jej wyrazów, które skrupulatnie zapisywała na kartkach¹³⁾.

Osobnym zagadnieniem jest czytelnictwo wśród absolwentów początkowego nauczania. Biblioteki gminne i punkty biblioteczne powiatu otrzymały polecenie werbowania na czytelników osób, które ukończyły kurs dla analfabetów (były do nich drukowane specjalne zaproszenia). Jak wykazują sprawozdania z tego okresu, pewna liczba b. analfabetów zaczęła korzystać z bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych. I tak np. w Lamkowie wśród czytelników w listopadzie 1951 r. było 3 absolwentów początkowego nauczania, w grudniu 4. (W całej gminie 17 osób). W punkcie bibliotecznym w Ząbiu (gm. Stawiguda) w październiku 1951 r. było ich 3 na ogólną liczbę 50 czytelników, a w grudniu 2. W Wymoju (gm. Stawiguda) w marcu 1951 r. na 21 czytelników było 2 b. analfabetów, a w kwietniu liczba ich wzrosła do 4. W samej bibliotece gminnej w Stawigudzie w marcu 1951 na 226 czytelników było ich 3, w październiku (na 220 czytelników), w listopadzie i w grudniu (na 214 czytelników) 5 rekrutowało się z absolwentów początkowego nauczania. Podobnie sytuacja przedstawia się na terenie innych gmin. W punkcie bibliotecznym Skajwoty (gm. Klebark) w IV kwartale 1950 na 31 czytelników było 7 b. analfabetów, w Łęgajnach na 47 — trzech. W Ramsowie w grudniu 1951 r. 5 absolwentów początkowego nauczania korzystało z biblioteki gminnej. W Gietrzwałdzie zwerbowano do biblioteki 3 b. analfabetów (2 robotnicy i 1 rolnik). Bibliotekarka zaznacza, że w Gietrzwałdzie było ich b. mało. Na terenie całej gminy Gietrzwałd zwerbowano wśród b. analfabetów 14 czytelników. W Butrynach 4 (w tym 2 kobiety). Natomiast w Jonkowie według sprawozdań z biblioteki gminnej nie było zupełnie czytelników z przeszkolonych analfabetów. Jak wynika z ustnych konfrontacji z bibliotekarzami, książki dla tej grupy czytelników były przeważnie przesyłane przez dzieci szkolne. O ile z nich adresaci korzystali, trudno jest powiedzieć.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną, co prawda już marginesową, sprawę: odpłatność bibliotek. W powiecie olsztyńskim, podobnie jak i w innych powiatach, w początkowym stadium rozwoju bibliotek powszechnych korzystanie z nich było płatne. I tak np. w powiatowej bibliotece w Barczewie opłata miesięczna wynosiła w 1947 roku 30 zł dla dorosłych i 10 zł dla młodzieży, a w roku 1948 — 50 zł. W bibliotece miejskiej w roku 1950 cena abonamentu miesięcznego wynosiła 50 gr dla młodzieży i 1,50 zł dla dorosłych. Odpłatne było również korzystanie z książek w punktach bibliotecznych jeszcze przed zorganizowaniem bibliotek gminnych. Według oświadczenia E. Stolca opłata wynosiła 5 zł miesięcznie (według starej waluty). W jednym z pism powiatowej biblioteki natrafiłem na polecenie zwiększenia abonamentu w punkcie bibliotecznym w Stawigudzie do 20 zł. Z chwilą organizacji bibliotek gminnych opłaty nie pobiera się. W roku 1953 zostaje zniesiona również opłata w bibliotece miejskiej w Barczewie.

¹³⁾ Według ustnych relacji Barbary Sadłowskiej, obecnej kierowniczki szkoły podstawowej w Gryżlinach.

* * *

Czternaście lat upłynęło od czasu, kiedy pierwsza placówka z sieci bibliotek powszechnych w pow. olsztyńskim znajdowała się jeszcze w stadium organizacyjnym. Lata te były wypełnione żmudną i mało efektywną pracą bibliotekarzy, w ciągłej trosce o właściwy księgozbiór, o zwiększenie liczby czytelników, o godziwe lokale i wyszkoloną kadre. Duże osiągnięcia ma powiat olsztyński w rozwoju sieci bibliotecznej, której stan na koniec 1959 roku wynosił: 1 powiatowa i miejska biblioteka publiczna, 16 bibliotek gromadzkich i 65 punktów bibliotecznych. Wymienione placówki dysponowały 64.095 woluminami księgozbioru (1,50 wol. na jednego mieszkańca — średnia wojewódzka 1,34) i obsługiwały 3.154 czytelników (7,3% w stosunku do ogółu mieszkańców). Procent czytelników ma powiat olsztyński najniższy w województwie (średnia wojewódzka 11,6%). Powodem tego są specyficzne warunki, jak położenie blisko Olsztyna, największy odsetek ludności miejscowej, mała liczba mieszkańców w samym Barczewie oraz duża płynność kadry i, co najważniejsze, brak wykwalifikowanych bibliotekarzy.

Ciekawym i ważnym zagadnieniem byłoby zbadanie udziału w czytelnictwie ludności miejscowej. Na przeszkodzie stoi tu jednak brak odpowiednich materiałów. Jeżeli mamy jeszcze fragmentaryczne dane z początkowych lat, to nie posiadamy żadnych z lat ostatnich.

Powiat olsztyński, dysponując dobrze rozbudowaną siecią biblioteczną, ma duże możliwości rozwojowe w upowszechnieniu czytelnictwa. Niezbędnym jednak do tego warunkiem jest uzyskanie wykwalifikowanej kadry bibliotekarzy. Z tym wiąże się właściwa postawa władz administracyjnych, którym podlega resort bibliotek, bowiem aby uzyskać wykwalifikowanych pracowników, trzeba zabezpieczyć odpowiednie kredyty w budżecie na uposażenie oraz stworzyć możliwości mieszkaniowe. Dopiero wtedy biblioteki powszechne powiatu olsztyńskiego będą mogły ubiegać się o przodujące miejsce w województwie.

EDWARD MARTUSZEWSKI

SPRAWA JANA PURY

W pracy „Gizewiusz w świetle archiwum parafialnego w Ostródzie” Emilia Sukertowa-Biedrawina pisze m. in.: „Przy niektórych nazwiskach konfirmanatów poczynił Gizewiusz uwagi. I tak przy nazwisku Jana Pury, 18-letniego sieroty, zaznaczył: „syn powstańca polskiego z 1830 r., który zmarł na cholere”.

W oparciu o tę wiadomość Janusz Jasiński (w artykule „Odgłosy powstania listopadowego w Prusach Wschodnich”) wyciągnął wniosek: „Okazuje się, że niektórzy Mazurzy, podobnie jak Wielkopolanie, wzięli ochotniczo udział w powstaniu”.

Okazuje się, że w Ornowie nie tylko żyje jeszcze rodzina Purów, ale że posiada ona wypisy z ksiąg kościelnych (które, niestety, zaginęły w 1945 roku). Z notatek, które poczyniono niegdyś na żądanie władz hitlerowskich, domagających się wykazania aryjskiego pochodzenia obywateli III Rzeszy, wynika, że „gizewiuszowy” Jan Pura urodził się 5 XII 1822 roku w Ornowie, 26 XII 1851 roku poślubił Szarlottę Kozielską, umarł zaś 23 II 1889 roku. Jego syn Gottlib miał syna Adolfa, który żyje obecnie w Ornowie, prowadząc gospodarstwo przy pomocy dorosłego syna Zygryfda (który ma dwoje dzieci — Zygryfda